Nr. 503. **Kraków, Wtorek 12 Listopada 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	96 K — h	48 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	106 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 807.404.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7 — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokolowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 — W Jarosławiu: J. Szczyńska. — W Tarnowie: H. Bochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wiedniu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (W...)

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załącznik do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Włosi o przyszłości Polski.

„Corriere della Sera“ w artykule wstępnym rozważa skutki rozpadu Austro-Węgier z punktu widzenia interesów włoskich. Zdawałoby się, że najlepszem dla Włoch rozwiązaniem byłoby powstanie plejady drobnych państewek na gruzach monarchii. W ten sposób usunęłoby to niebezpieczne ciśnienie bloku, spojonego klamrami basenu dunajskiego, w kierunku utrzymania władzy nad Adryatykiem, gdzie skupiają się tak żywotne interesy królestwa włoskiego. Lecz byłby to tryumf pozorny. Prędzej, czy później, pędzone wspólnością spraw gospodarczych, drobne państewka połączyłyby się z sobą i dawny antagonizm odżyłby w nowej formie. Trzeba więc już teraz dążyć pod patronatem włoskim do wytworzenia jakiegoś większego organizmu w miejsce monarchii, organizmu, zależnego od Włoch i przychylnego im, a któryby jako baryera antyniemiecka, rozciągał się od Bałtyku po Adryatyk.

Taki blok słowiański nie stanowiłby wszakże jednolitego pasa, gdyż w pośrodku leżą terytorya niemieckie, względnie madziarskie. Wcielenie terytoryów niemieckich oznaczałoby ponowne wprowadzenie Niemców, jako żywiołu bądź co bądź górującego, w organizm słowiański, żywiołowo, któryby niebawem znów dążył w porozumieniu z Madziarami do restauracyi czegoś, co przypominałoby dawne Austro-Węgry. A więc i tę kombinacyę należy wykluczyć.

Pozostaje trzecia, którąby polegała na wytworzeniu dwóch bloków. Na południu pod protektoratem Włoch pozostałby system adryatycki, złożony z państwa wielkoserbskiego, z którem ostatecznie Bułgarya pogodzić się musi. Półwysep bałkański „pod przyjaznem przewodnictwem Włoch“ przeszedłby w obręb wyższej kultury zachodnio-europejskiej, a przez związanie z Jugosławią spoiłby się ten system bałkańsko włoski w nadkrawędną ligę adryatycką wraz z Włochami. „Odpowiednikiem tego systemu południowego byłby na północy system polsko-bałtycki. Polska, wyrzekłszy się imperyalizmu terytoryalnego, lecz mądrze świadoma swych interesów i swojej misyi, mogłaby skupić wokół siebie niektóre państwa nadkrawędne, powstałe na gruzach Rosyi. Z Polską w stosunku bratniej współpracy pozostawaliby Czesi. Im przypadłoby w udziale zadanie ukrzepiania węzłów uczucia i wspólnego interesu z ligą adryatycką“. Jako przęsło komunikacyjne między obu systemami możnaby z biegiem czasu pozyskać Węgrów, gdy wyrzekną się swej drapieżności szowinistycznej i zadowolą się słuszną redukcyą swych granic narodowych.

Niedawno temu, interpretując proklamacyę niezawisłego państwa czeskiego, i widząc w niej pewien szkic planów ententy, podnosiliśmy, że można z nich wyczytać zamiar odbudowania przez nią Polski, jako potęgi bałtyckiej. To przypuszczenie nasze potwierdzają w całej osnowie enuncyacye dziennika medyolańskiego. Wynika z nich, że ententa wyobraża sobie przyszłe państwo polskie jako wielką federacyę, w której — dookoła narodowego jądra polskiego — skupią się jako organizmy narodowo równorzędne Litwa, Łotwa, Niemcy bałtyccy i Rusini wschodniej Galicyi. Polska w przeszłości swej nie odznaczała się nigdy imperyalizmem wynaradawiającym, pojętym na sposób niemiecko-krzyżackiego „ausrotten“. I w dobie niniejszej jest jej parcie ku wschodowi procesem naturalnego rozwoju. I my też możemy sobie — na wzór Włochów, mających zamiar szerzenia pod swem przewodnictwem kultury zachodnio-europejskiej wśród Słowian bałkańskich — przypisać podobną misyę w stosunku do ludów, zamieszkujących polskie międzymorze tem bardziej, że tę misyę dziejowo-kulturalną pełniliśmy już dawniej z najlepszym skutkiem. Liga polsko-bałtycka najchętniej poda dłoń bratnią lidze adryatyckiej słowiańsko-włoskiej.

Zawieszenie broni zaczęło się 11 listopada o godz. 11 przed połud.

Amsterdam, 12 listopada. (B. K.) Niederlandzkie biuro prasowe Radio podchwyciło sprawozdanie iskrowe z Paryża, że zawieszenie broni zostało podpisane o godz. 5 rano, wedle czasu francuskiego, a o godz. 11 weszło w życie. Foch wysłał następujący telegram do głównokomenderujących: Kroki nieprzyjacielskie będą na całym froncie 11 bm. o godz. 11 przed południem wstrzymane. Wojska koalicyi aż do chwili nadejścia nowego rozkazu nie śmią przekroczyć linii, na której w tym dniu i o tej godzinie stoją.

Pokój w przeciągu 4 tygodni.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »N. Wiener Journal« donosi z Genewy: »Temps« donosi z Nowego Jorku: Senator Lodge oświadczył, że pokój będzie zawarty w przeciągu czterech najbliższych tygodni. Rokowania pokojowe będą krótkie, ponieważ wszystkie państwa zgodziły się na zasady Wilsona.

Koalicya przeciw przyłączeniu się Austryi do Rzeszy niemieckiej.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »Telegraphen Compagny« donosi z Berna: Polityczne sfery w Berlinie otrzymały wiadomość, że koalicya zagroziła Austryi, że wstrzyma wszelki dowóz żywności do krajów niemiecko-austryackich na wypadek, gdyby te miały się przyłączyć do państwa niemieckiego. Koalicya grozi nadto zaostrzeniem warunków pokojowych, które będą podyktowane Austryi.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »Telegraphen Compagny« donosi z Paryża: »Le Paix« sądzi, że koalicya przeszkodzi za wszelką cenę przyłączeniu niemieckiej Austryi do Niemiec.

Powrót wojsk włoskich z frontu.

Insbruk, 12 listopada. (B. K.) Wysyłka powrotna wojsk dokonuje się gładko. Dzienniki donoszą, że Włosi zorganizowali wysyłkę w ten sposób, że w dolinie zatrzymali jakich 300.000 ludzi, by usiłknąć zaporu na kolejach. Włosi obsadzili Brixen i Franzensfeste. Maszerują dalej ku przełęczy Brenner.

Wojska bawarskie opuściły Tyrol.

Insbruk, 12 listopada. (B. K.) Wojska bawarskie opuściły dziś Tyrol.

Ogłoszenie republiki w Wiedniu.

Wiedeń, 12 listopada. Dzisiaj ma być w Wiedniu ogłoszona republika austro-niemiecka. — Prezydent Rady narodowej Seitz zawiadomił o tem dra Lammascha.

Socyaliści uchwalili strajk powszechny na dzień dzisiejszy. Po południu ma nawet tramwaj wstrzymać ruch, który ustanie także na kolejach na przeciąg jednej godziny.

Republika austryacko-niemiecka.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) Projekt rady stanu w kierunku przeobrażenia Austryi w republikę i akcesu do Niemiec, uchwaliła rada stanu wszystkimi głosami przeciwko 3 głosom chrześcijańsko-społecznych. Po posiedzeniu rady stanu dał się prezes Seitz, kierownik kancelaryi państwowej dr Renner i notaryusz rady stanu dr Sylvester do prezydenta ministrów dr Lammascha, aby go zawiadomić o zapadłej uchwale. Prezydent Seitz prosił równocześnie prezydenta dra Lammascha, aby o uchwale tej zawiadomił cesarza. W godzinę później uwiadomił dr Lammasch radę stanu, że cesarz zrzeknie się wszelkiego udziału w rządzie, pragnie jednakże zamieszkać w Austryi. Oświadczenie to cesarza przyjęła rada stanu do wiadomości.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) Dziś o godz. 4 po południu będzie proklamowaną rzeczpospolita z rampy parlamentu. Już o godz. 2 po południu zbiorą się robotnicy na placu Schwarzenberga i stamtąd ruszą pochodem przed parlament. Robotnicy otoczą gmach parlamentu, w którym odbywać się będą obrady prowizorycznego zgromadzenia narodowego. Mówcy robotników będą przemawiali z rampy parlamentu, skąd też prezydent Dinghofer po uroczystem przemówieniu obwieści republikę.

Dziś we wszystkich zakładach i warsztatach praca spoczywa. Wyjątek stanowi tylko kolej i tramwaj, gdzie robotnicy tylko przez pewien czas wstrzymają pracę.

Ostatnie posiedzenie parlamentu austryackiego.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) Jutro rano zbiera się Izba posłów. Dr Gross wygłosi tylko krótką przemowę, poczem zamknie obrady. Będzie to ostatnie posiedzenie parlamentu austryackiego.

Głosy o abdykacyi cesarza Karola.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) Omawiając proklamacyę cesarza Karola, pisze »N. Freie Presse«: Cesarz zatrzymuje godność cesarza. Cesarz nie abdykuje, nie będzie tylko wykonywał praw, przysługujących mu na mocy konstytucyi. Praw tych jednakże cesarz Karol nie zrzekł się w zasadzie. Podobnego wypadku zrzeczenia się wykonywania praw bez równoczesnego zrzeczenia się praw samych nie zna dotąd historya. Jutro uchwali prowizoryczna rada narodowa, że Austrya niemiecka staje się jako republika częścią składową wielkiej republiki niemieckiej. Odżyją tedy wielkie Niemcy. Wielkie zachodzi jednakże pytanie, jak koalicya fakt ten przyjmie, czy zechce przeszkodzić połączeniu się austryackich Niemców z państwem niemieckiem, z drugiej jednak strony należy zadać sobie pytanie, czy koalicya dziś wobec szerzącego się wszędzie ruchu bolszewickiego zdoła przeprowadzić i urzeczywistnić pokój, oparty na gwałcie i bezprawiu? Koalicya będzie miała dość roboty we własnym swym domu. Stoimy obecnie w środowisku orkanu bezbrzeżnego.

„Arbeiter Ztg“ o cesarzu Karolu.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) Omawiając ustąpienie cesarza Karola, »Arbeiter Zeitung« pisze: Cesarz Karol abdykował i zrzekł się wszelkiego uczestnictwa w rządzie, nie zrzekł się jednakże tronu. Stan faktyczny, jaki obecnie jednakże zaapnował, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że monarchiczna Austrya przestała istnieć i że niemieckie obszary austryackie wejdą w skład wielkiego państwa niemieckiego. Przyznać należy, że cesarz Karol ustąpił dobrowolnie, nie z konieczności. — Czynił on wszystko, co mógł, dla pokoju, nie zdołał jednakże planów swoich przeprowadzić. Karol Habsburg jest człowiekiem dobrodusznym i skromnym, a oprócz śmiesznego klerykalizmu nie można mu chyba niczego innego zarzucić. Jako człowiek prywatny czuć się będzie Karol Habsburg o wiele lepiej, niż jako władca na tronie. Karol Habsburg jest obecnie obywatelem państwa austryackiego równym wszystkim innym obywatelom i znajduje się pod ochroną prawa tak samo jak wszyscy inni obywatele państwa.

Wyjazd cesarza Karola.

Wiedeń, 12 listopada. Cesarz po ogłoszeniu manifestu wyjechał wieczorem z rodziną automobilami do Eckartsau. Podróż nastąpiła w porozumieniu z niemiecką Radą stanu. Mimo to obiegała tu wiadomość, że cesarz wyjechał do Szwajcaryi.

Likwidacya wojsk austryackich.

Wiedeń, 12 listopada. (B. K.) Likwidujące się ministerstwo wojny zarządziło, by wszystkie osoby wojskowe, znajdujące się w kraju, natychmiast, te zaś, które są jeszcze w polu, po powrocie do ojczyzny zgłosiły się do swoich komend i oświadczyły, której armii narodowej prangą służyć. Nieniemieccy oficerowie nie będą przyjęci do armii niemiecko austryackiej.

Węgry republiką.

Budapeszt, 12 listopada. (Telef.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie partyi republikańskiej, na której zapadła uchwała proklamowania republiki. Deputacya, która jawiła się u hr. Karolyego, otrzymała odpowiedź, że rząd pragnie czekać na decyzyę narodu. Dziś węgierska rada narodowa wysłała do wszystkich prowincyonalnych rad narod. odezwę tej treści, że wydarzenia zniewalają Węgry do bezpośredniej decyzyi w sprawie przyszłej formy państwa, dla tego prowincyonalne rady narodowe mają natychmiast rozstrzygnąć, czy przyłączają się do decyzyi węgierskiej rady narodowej, by przyszła forma państwa węgierskiego była republikańską.

Węgry proszą Wilsona o pomoc.

Budapeszt, 12 listopada. (Telef.) W odpowiedzi na telegram Wilsona, hr. Karolyi wysłał depeszę, że Węgry stawiają swą sprawę przed areopag świata i proszą prezydenta, by młodą demokracyę i wolność Węgier strzegł przed wielkim nieludzkim czynem i gwałtem, któreby mogły obudzić w narodzie myśl odwetu.

Ultimatum Rumunii do Węgier.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Bukaresztu: Rumunia wystosowała do Węgier ultimatum, w którem żąda natychmiastowego opróżnienia Siedmiogrodu.

Węgry w obronie swych granic.

Budapeszt, 12 listopada. (Telef.) Rząd wydał odezwę, donoszącą, że uzbrojone wojska przekroczyły zachodnią granicę Węgier i zbliżają się do miasta Preszburga. Węgry nie znajdują się na stopie wojennej z państwem czesko-słowackiem, przeciwnie chcą z republiką czeską żyć w stosunkach przyjacielskich, tak samo ze Słowakami, jednak rozstrzygnięcie pozostawiają ogólnej konferencyi pokojowej. Niema więc powodu do zbrojnego atakowania Węgier; dlatego rząd węgierski protestuje przeciw temu atakowi i uchwalił bronić z bronią w ręku granic kraju przeciwko wszelkiemu atakowi.

Niesprawdzone pogłoski.

Wiedeń, 12 listopada. Od szeregu dni dzienniki tutejsze, nawet poważne, podają na zmianę wiadomości to o buntach w armii francuskiej, to znowu o ruchu bolszewickim w Paryżu i Londynie, to wreszcie o zamiarze socyalistów francuskich nawiązania rokowań pokojowych wprost ze »zwyciężonymi towarzyszami«. Najnowszą wiadomością tego rodzaju, pochodzącą z jakiegoś tajemniczego źródła miarodajnego, jest wieść, jakoby Paryż znajdował się w ręku rady żołnierskiej, Foch został usunięty, a Poincaré złożył godność prezydenta.

Zdenerwowanie w Berlinie.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »N. Wiener Tagblatt« donosi z Berlina:

W Berlinie strzelano przez cały dzień wczorajszy. Strzelano przeważnie z dachów pałaców i zamków arystokracyi. Jest to akcya przeważnie oficerów i studentów. W całem mieście panuje ogromne zdenerwowanie. Można jednakże przyjąć, że ta akcya skierowana przeciw ruchowi ludowemu rychło ucichnie.

Podjęcie pracy w Berlinie.

Berlin, 12 listopada. Rada robotniczo-żołnierska uchwaliła, ażeby dzisiaj została podjęta praca we wszystkich przedsiębiorstwach. W drukarniach i przemyśle aprowizacyjnym podjęto pracę już wczoraj.

Rady żołnierskie w armii polowej niemieckiej.

Berlin, 12 listopada. (B. K.) Wielka główna kwatera zawiadomiła hamburską radę żołnierską, że na froncie utworzyła się również rada żołnierska, która przedłoży swe żądania Hindenburgowi.

Król włoski w Tryeście.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Lubiany: Wczoraj bawił król włoski w Tryeście. Minister Barzilai wygłosił na giełdzie tryesteńskiej mowę polityczną, w której oświadczył, że Włosi zatrzymają Istryę i Tryest a Dalmacyę odstąpią Słowieńcom, zaś Chorwacyę pozostawią Serbom. Na zapytanie czy całą Istryę zatrzymają Włosi, odpowiedział Barzilai krótko: Istryę.

Pochód Serbów.

Budapeszt, 12 listopada. Serbowie posuwają się nieustannie w głąb Węgier. Obecnie doszli do linii Pancsowa—Versec i Pancsowa—Antafalva. Wojska niemieckie niszczą tory kolejowe i usiłują powstrzymać pochód Serbów.

Ruch bolszewicki na zachodzie.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi, że z Francyi, Holandyi, Szwajcaryi i Hiszpanii nadchodzą wiadomości o szerzącym się w tych państwach coraz bardziej ruchu bolszewickim.

Obalenie rządu francuskiego?

Brema, 12 listopada. »Bremer Zeitung« donosi:

Rady robotniczo-żołnierskie za pomocą stacyj radyotelegraficznych na morzu Północnem przejęły telegram, wedle którego prezydent republiki francuskiej, Poincaré, uciekł z Francyi.

Zajęcie zamku hr. Berchtolda.

Berno, 12 listopada. Czeska Rada narodowa zarządziła zajęcie zamku hr. Berchtolda w Buchlau, głównie dla ochrony cennych zbiorów.

Matactwa pruskie.

»Kuryer Poznański« donosi:

Jawny przymus stosują w różnych okolicach kraju władze niemieckie przy zbieraniu podpisów pod deklaracyę przynależności państwowej do Prus. I tak donoszą nam z Tczewa, że wydalono tam ze służby urzędnika kolejowego Brunona Żurawskiego, ponieważ nie podpisał oświadczenia, że chce pozostać obywatelem pruskim. Ludzi dominialnych i gospodarzy w wieku wojskowym w Tczewskiem wzywano do podpisania deklaracyi, grożąc im zaciąganiem pod broń. Tosamo donoszą ze Świeckiego i innych okolic Prus Zachodnich. Potwierdza fakt ten również i »Pielgrzym«, donosząc, że i w Pelplinie chodzą agenci i agentki hakatystów i wszechniemców po domach polskich, zbierając podpisy pod odezwy, że nie chcą Polski i t. d. Nawet syndyk biskupi tak przeważająco polskiej dyecezyi, jak chełmińska, nie mając widocznie w konsystorzu żadnej pracy, chodzi od domu do domu i zamierza przeszczepić działalność centrowców i hakatystów śląskich na grunt pelpliński.

Ale i w Księstwie mnożą się wypadki wyraźnej presyi na osoby podwładne celem wydobycia od nich podpisów pod deklaracye przynależności do Prus. Ze strony zupełnie wiarygodnej dowiadujemy się, że w parafii głuszyńskiej urzędnikom pocztowym zagrożono wydaleniem ze służby, gdyby deklaracyi nie podpisali. — Komisarze obwodowi (np. w Kórniku) wymuszają podpisy od gospodarzy, grożąc rekwizycyami i zaciąganiem pod broń.

Widzimy tu zatem — jak podnosi »Kuryer Poznański — system zmierzający do tego, aby za pomocą najbrutalniejszego przymusu sumienia, wywieranego na podwładnych i zależnych, sztucznie fabrykować »wolę ludu«, opowiadającą się za pozostaniem dzielnic wschodnich przy Prusach. Trudno rozstrzygnąć, co więcej podziwiać, czy cynizm i zuchwałość owych kacyków, nakazujących podobne bezprawia, czy też naiwność, polegającą na mniemaniu, że takiemi sztuczkami da się świat oszukać. Sprawki te, wydobyte na jaw, muszą za granicą przekonać wszystkich, że dzielnice nasze polskiemi są pod każdym względem, jeżeli tego rodzaju niegodnemi praktykami usiłuje się zatrzeć istotny charakter kraju.

Żałosny epilog.

Stały sprawozdawca wojenny »N. Fr. Presse«, p. Fabius, który stale apoteozował siłę militarną Austro-Węgier w ciągu czterech lat wojny — wykazuje obecnie w artykule pod tytułem: »Epilog« przyczyny przegranej Austro-Węgier, odsłaniając niezmiernie ciekawe szczegóły:

Okazuje się, że Austrya była niedostatecznie uzbrojoną. Militarni kierownicy monarchii popełnili jeden z największych błędów, jaki kiedykolwiek zdarzyło się poprzez bieg dziejów zrobić. Organizacyjnie armia austryacka stała też na stopie bardzo względnej wartości. Ilość artyleryi była niewystarczająca. Podział pułków na cztery bataliony był za ciężki. Korpusy po trzy dywizye — to też za ciężka machina. Sieć kolejowa zaledwie wystarczała na użytek armii, co się dało odczuć specyalnie przy przerzucaniu wojsk z Serbii do Polski. Organizacyjnie wojska austryackie notorycznie wciąż były nie na wysokości zadania. Właściwie wojna dla Austryi była stracona po olbrzymich wysiłkach na polach Galicyi i Królestwa Polskiego.

Czemu jesteśmy świadkami tak żałosnego końca? — Na to odpowiada Fabius:

»Gdyż polityka nasza, nasze wszystkie urządzenia, nasza strategia nie stały nigdy na poziomie bohaterstwa naszych wojsk«.

Z walk we Lwowie.

Z opowiadania przybyłego wczoraj w nocy do Krakowa porucznika wojsk polskich we Lwowie, dowódcy oddziału, który zdobył gmach poczty głównej na Rusinach, przyczem przestrzelono mu ramię, otrzymaliśmy następujące szczegóły o sytuacyi i walkach we Lwowie.

Może najbardziej interesującym epizodem walk lwowskich do soboty, była walka o pocztę główną. Jak już wiadomo, parter tego gmachu zdobyli już Polacy, podczas gdy na pierwszem piętrze siedzieli jeszcze Rusini. Walki były bardzo zacięte, strzelanina gęsta, w robocie były także granaty ręczne. Wskutek tych walk w gmachu poczty wybuchnął pożar. Wówczas obie strony walczące musiały się z niego usunąć, a przyjechała straż pożarna. Gdy straż skończyła swoją pracę i ugasiła ogień, obie strony rzuciły się na wyścigi z powrotem na swoje stanowiska. Wywiązała się przytem gwałtowna walka na granaty ręczne, w której Polacy wzięli górę i cały gmach zajęli. Padł przy tem komendant polskiego oddziału, a komendę objął por. Kotarba, który został ranny w lewe ramię. W akcyi tej po stronie polskiej brało udział około 30 ludzi, po stronie ruskiej przynajmniej trzy razy tyle.

Podobny, a nawet jeszcze niekorzystniejszy stosunek sił zachodził w walce o przyległy do gmachu poczty pałac Sapiehów. Pałac ten wzięło śmiałym napadem 12 Polaków, przyczem ujęto 60 ruskich jeńców, w tem 2 oficerów (reszta uciekła), zdobyto karabin maszynowy, kasę i t. d. W pałacu tym mieścił się główny sztab ruski. Z Polaków przy tej akcyi nikt nawet nie został ranny, pomimo, że Rusini zasypali ich nadzwyczaj gęstym ogniem karabinowym; natomiast, gdy Polacy wpadli do gmachu, odrazu rzucili broń.

Naogół jednak walki lwowskie nie obchodzą się niestety bez strat i z polskiej strony. Do soboty południa obliczano je na około 200 zabitych i przeszło 900 rannych. Straty Rusinów są kilkakrotnie większe, wskutek braku zapału z ich strony do walczenia.

Sytuacya we Lwowie ma jeszcze jedną charakterystyczną cechę, którą warto podkreślić. Otóż, jak wiadomo, Rusini zajmują śródmieście, Polacy peryferye Lwowa. Skutek jest ten, że Polacy mogą nie dopuszczać żadnych transportów do Rusinów, do czego nawet przeznaczone są osobne polskie oddziały. W rezultacie Rusini przeżywają pewnego rodzaju blokadę gospodarczą, której skutki najlepiej ilustruje fakt, że podczas gdy w dzielnicach zajętych przez Polaków kilogram chleba kosztuje 2 korony, to w śródmieściu — 30 koron. Rusini w sobotę prosili o przepuszczenie do nich chleba, ale ponieważ poprzedniego dnia nie wypuścili ze śródmieścia kilku cywilnych lekarzy polskich, więc Polacy z kolei odmówili temu żądaniu.

Informator nasz jadąc do Krakowa w niedzielę o godzinie wpó do 11, w Radymnie spotkał pociąg pancerny polski, za którym w drugim pociągu jechała piechota polska. — W Przemyślu niedługo przedtem panował zupełny spokój, Rusini nie spodziewali się niczego. Z tego informator nasz wnioskował, że zostali oni przez atak polski, który uderzył około godziny drugiej po południu, zupełnie zaskoczeni.

W numerze lwowskiej »Pobudki«, jedynego pisma polskiego, które obecnie od kilku dni wychodzi we Lwowie, znajdujemy jeszcze kilka ciekawych szczegółów z tragicznego obecnie życia codziennego Lwowa i okolicy.

Najsmutniejszą rubrykę stanowi tutaj nekrologia — lista ofiar albo walk orężnych z Rusinami, albo też poprostu rozhulania się zbrojnych band ruskich po ulicach, albo ofiar przypadkowych. Tak więc notuje »Pobudka« śmierć porucznika Andrzeja bar. Battaglii, który padł w walce, dalej hr. Butlera, zamordowanego przez siczowników w willi ruskiego mal. Trusza, który go daremnie bronił, wreszcie dwóch akademików i jakiegoś cywilnego mężczyzny, zastrzelonych na ulicy przy »rewizyi«.

Rewizye te odbywają się także po domach, przyczem Rusini aresztują młodszych mężczyzn i uprowadzają niewiadomo gdzie. Po ulicach włóczą się watahy zbrojnego chłopstwa ruskiego, którym często przywodzą — „signum foederis“ — oficerowie pruscy. Notuje także „Pobudka“ bohaterstwo sanitaryuszek polskich, które nieraz opatrują rannych legionistów pod gradem kul.

Stosunki aprowizacyjne są straszne. Nic do miasta nie przychodzi. Drzewa i węgla niema, brakuje cukru. Chleb i mięso osiągają ceny niesłychane nawet teraz.

Stosunki bezpieczeństwa są okropne również na peryferyach Lwowa i w okolicy. Z tego powodu komenda uzupełnień wojsk polskich w Rzęśnie Polskiej pod Lwowem ogłosiła sądy doraźne, grożące karą śmierci za rabunki i ogłosiła w „Pobudce“ nazwiska trzech rozstrzelanych już bandytów.

Komunikat VIII komendy wojsk polskich we Lwowie, ogłoszony w lwowskiej „Pobudce“ z dnia 10 bm., powiada:

„Zażarte i krwawe walki toczyły się w ogrodzie Pojezuickim i w ulicy Bema, gdzie odparliśmy ataki nieprzyjaciela, przyprawiając go o duże straty... Na Kleparowie pociski artyleryi ukraińskiej, która w dalszym ciągu ostrzeliwuje miasto, zburzyły trzy domki. Obsadziliśmy kościół św. Anny. Zresztą sytuacya niezmieniona.

Wiadomości z Warszawy

Warszawa, 12 listopada (PAT). Wczoraj prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, Skotkowski, zarządził natychmiastowe zwolnienie więźniów politycznych i administracyjnych ze wszystkich więzień w Warszawie oraz we wszystkich miastach byłej okupacyi niemieckiej.

CYTADELA W RĘKU POLSKIEM.

Warszawa, 12 listopada (PAT). Cała cytadela przeszła wczoraj w posiadanie władzom wojskowym polskim. W cytadeli jest telegraf iskrowy wielkiej mocy. W cytadeli przejęto znaczną ilość amunicyi, karabinów maszynowych, armat, kilka set wozów obozowych itd.

PRZEJĘCIE SĄDU NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 12 listopada (PAT). W gmachu sądu ... wczoraj jeszcze urzędował sąd niemiecki. Na żądanie prezesa polskiego sądu okręgowego sąd niemiecki wraz z dokumentami i kasą oddano żołnierzom polskim.

KASA POŻYCZKOWA. — MARKA POLSKA.

Warszawa, 12 listopada (PAT). Polska krajowa Kasa pożyczkowa przeszła wczoraj w ręce polskie. Marka polska pozostaje nadal monetą obiegową zgodnie z obowiązującymi przepisami o walucie.

ZE SFER WOJSKOWYCH.

Warszawa, 12 listopada (PAT). »Nowa Gazeta« donosi, że pułkownik Zagórski podał się do dymisyi.

Warszawa, 12 listopada (PAT). Komendantem miasta Warszawy i okolicy zamianowany został przez szefa sztabu pułkownik Minkiewicz, który dziś wydał odezwę, wzywającą do spokojnego zachowania się.

PRZEJĘCIE KOLEI.

Warszawa, 12 listopada (PAT). Dziś o godz. 10 rano z dworca warszawsko-wiedeńskiego wyruszył pociąg, wiozący urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych polskich na ich miejsca służbowe.

W byłej IV-tej niemieckiej dyrekcyi kolejowej w Warszawie znalazły władze polskie kolejowe kilka milionów marek.

Ruch pasażerski będzie się mógł na kolejach rozpocząć za 2 do 3 dni. Komunikacya na wschód będzie doprowadzona do terenów wątpliwych, których przynależność terytoryalna nie jest uznana. Na obszary te pociągi będą mogły wjeżdżać jedynie pod osłoną wojskową. Na kolejach byłej okupacyi niemieckiej zostaje chwilowo część personalu niemieckiego jedynie po to, aby wprowadzić polskich urzędników i obznajmić ich z urzędowaniem. — Dzisiaj się to na razie zaczyna w Warszawie.

SYTUACYA W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 listopada (PAT). Dzień wczorajszy minął wczoraj w Warszawie swoją fizyognomię na ogół zdecydowaną. Przejmowanie władz odbywało się porządnie. Z rzadka tylko doszło z obu stron do ekscesów, co wywołało w kilku miejscach strzelaninę. Tłum na ogół zachowywał się dosyć spokojnie i okazywał posłuch władzy, co ułatwiło ogromnie utrzymanie porządku. »Niebezpieczeństwo bolszewickie« okazuje się fikcyą. Tam, gdzie były próby w tym kierunku, zostały zduszone w zarodku, najczęściej przez samą publiczność.

USTĄPIENIE REDAKTORA STRASZEWICZA

Warszawa, 12 listopada (PAT). »Nowa Gazeta« ogłasza następujące oświadczenie redaktora swego p. Bohdana Straszewicza:

Komendant Piłsudski wszedł w porozumienie z Radą Regencyjną. Nie wątpię, że uczynił to, co w danej chwili uczynić był powinien, czego wymagał interes narodu. Schylając głowę przed tą decyzyą, uważam jednak w tej sytuacyi za konieczne, ustąpić z dalszego redagowania »Nowej Gazety«, zaangażowawszy się tak zdecydowanie przeciw Radzie Regencyjnej. — Tyle razy żądałem od winnych, aby wyciągnęli konsekwencyę ze swego postępowania, że obecnie muszę sam to uczynić i oddaję redakcyę koledze Adamowi Skwarczyńskiemu, który właśnie dziś wrócił z Modlina.

ODEZWY.

Warszawa, 12 listopada (PAT). Wczoraj pojawiło się tu kilka odezw. Jedna z nich podpisana przez »armię wyzwolenia«, rzuca hasło antysemickie, przypomina znany wypadek pobicia żołnierza polskiego, domaga się zwołania sejmu polskiego i utworzenia wojska polskiego bez udziału żydów.

Druga odezwa, wydana przez grupę Polaków wyznania mojżeszowego, skierowana do ludności żydowskiej, wzywa do składania funduszów na skarb narodowy i do wstępowania w szeregi armii polskiej.

ZAJĘCIE »GODZINY POLSKIEJ«.

Warszawa, 12 listopada. (P. A. T.) Wczoraj o godzinie 11, na polecenie centralnego komitetu robotniczego, P. P. S., członkowie tej partyi zajęli lokal redakcyjny i drukarnię »Godziny Polski«, która dalej będzie wydawana pod tytułem: »Robotnik«, jako organ centralny P. P. S., jako pismo codzienne.

NAPADY.

Warszawa, 12 listopada. (P. A. T.) Wczoraj wieczorem do redakcyi robotniczego pisma S. D. »Nasza Trybuna« wtargnęło grono osób, część nakładu skonfiskowano. Tegoż samego wieczora na Krakowskiem Przedmieściu kilku mężczyzn napadło na aresztowanego właściciela drukarni »Nowej Trybuny«, Maślankiewicza i pobiło go dotkliwie. Maślankiewicza po opatrzeniu odprowadzono do więzienia.

ODEZWA RADY REGENCYJNEJ.

Warszawa, 12 listopada. (P. A. T.) Wczorajszą odezwę Rady Regencyjnej ustalono na posiedzeniu Rady Regenc. u regenta Ostrowskiego. Posiedzenie trwało od godziny 5 po południu do godziny 10 wieczorem. Koło godziny 8 wieczorem przybył do Rady Regencyjnej Piłsudski, któremu Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową.

Z Radą Regencyjną konferowali też przedstawiciele aktywistów, marszałek b. Rady Stanu, Pułaski, Łuniewski i Zawadzki.

AKCYA POLITYCZNA PIŁSUDSKIEGO.

Po konferencyi w Radzie Regencyjnej Piłsudski udał się do komisyi porozumiewawczej, gdzie odbył krótką naradę.

Po konferencyi z Radą Regencyjną Piłsudski naradzał się z szeregiem wojskowych, poczem późnym wieczorem był na konferencyi stronnictw demokratycznych.

»Kuryer Warszawski« donosi, że Piłsudski przystępuje dziś do tworzenia Rządu Narodowego. W tej sprawie wejdzie w porozumienie ze wszystkiemi stronnictwami wszystkich dzielnic polskich. Po przeprowadzonych pertraktacyach, co, jak przypuszczają, potrwa ze trzy dni, nastąpi ostateczne postanowienia w sprawie składu Rządu Narodowego.

Dziś oczekują tu zarządzeń wojskowych Piłsudskiego.

ODEZWY PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Piłsudski ogłosił tu następującą odezwę:

Obywatele i obywatelki! Od dziś obejmuję władzę nad siłą zbrojną Polski. Wielki przewrót w Niemczech postawił na straży interesów narodu niemieckiego rząd ludowo-socyalistyczny.

Okupacya w Polsce przestaje istnieć. Żołnierze niemieccy opuszczają naszą ojczyznę. Rozumiem w pełni rozgoryczenie, jakie w szerokich kołach społeczeństwa obudziły rządy okupacyjne. Wyjazd władz i wojsk niemieckich musi się odbyć w najzupełniejszym porządku. Nikt nie upoważniony niema prawa występować z jakiemikolwiek zarządzeniami w stosunku do odchodzących żołnierzy. Radzie żołnierskiej, utworzonej przez garnizon niem. w Warszawie kazałem, aby w okresie niezbędnym dla ukończenia odjazdu, rozkazała wszystkim załogom i placówkom zachowywać się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy, zarówno w Polsce jak i w Niemczech.

Obywatele! Wzywam was wszystkich do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju, jaki powinien panować w narodzie, pewnym swej wielkiej i świetnej przyszłości.

Józef Piłsudski.

Warszawa, dnia 11 listopada 1918.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). J. Piłsudski ogłasza dziś następującą odezwę:

Rada Regencyjna zwróciła się do mnie dnia 11 bm. z prośbą o podjęcie się utworzenia Rządu Narodowego, w którego ręce gotowa jest złożyć swoją władzę. Porozumiałem się również z Tymczasowym rządem ludowej republiki w Lublinie i postanowiłem wezwać przedstawicieli stronnictw, celem poznania ich zapatrywań na tę sprawę.

Józef Piłsudski.

Warszawa, 12 listopada 1918.

KRONIKA.

Kraków, 12 listopada.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Dyrekcya urzędu rozrachunku państwowego i strat wojennych ministerstwa skarbu w Warszawie przesłała dzisiaj do rąk prezydyum miasta Krakowa ogłoszenia, dotyczące pierwszej polskiej pożyczki państwowej. W pożyczce tej muszą wziąć udział wszystkie dzielnice Polski.

Dzisiaj na murach miasta Krakowa pojawią się ogłoszenia w sprawie powyższej pożyczki.

ZARZĄDZENIA ADMINISTRACYJNE POLSKIEJ KOMISYI LIKWIDACYJNEJ. Wojenne rozporządzenia gospodarcze, wydane przez były rząd austryacki, w szczególności dotyczące produkcyi obrotu i konsumcyi, obowiązują nadal w całej rozciągłości, dopóki i o ile szczegółowemi zarządzeniami P. K. L. lub rządu polskiego nie zostaną uchylone.

Wszelkie przekroczenia będą surowo dochodzone i podlegną karze.

Władze administracyjne sprawują nadal agendy z tych rozporządzeń wynikające, urzędują również nadal w tym samym zakresie specyalne organizacye krajowe, temi rozporządzeniami powołane do życia. Agendy władz centralnych, oraz władz i central pozagalicyjskich, objęły na razie wydziały Polskiej Komisyi Likwidacyjnej dla całego obszaru polskiego, wyłączonego ze związku Austro-Węgier.

Aż do czasu reaktywowania władz i urzędów, mających siedzibę we Lwowie, urzędują wydziały Polskiej Komisyi Likwidacyjnej również w zakresie kompetencyi tych władz i urzędów. (Plenarna uchwała Polskiej Komisyi Likwidacyjnej z dnia 9 listopada 1918 roku).

POŁĄCZENIE KOLEJOWE MIĘDZY KRAKOWEM A WARSZAWĄ. Zwracamy uwagę wydziału kolejowego P. K. L., że obecnych stosunkach utrzymywanie dotychczasowej anarchii w połączeniach kolejowych między Krakowem a Warszawą jest w zupełności nieuzasadnionem i szkodliwem. Dotychczasowe zarządzenia kolejowe w Królestwie Polskiem, podyktowane złośliwością i niechęcią okupantów wobec interesów polskich, powinny być bezwarunkowo natychmiast zniesione. Spodziewamy się, że krakowski wydział kolejowy P. K. L. porozumie się z Warszawą i urządzi bezpośrednie połączenie kolejowe Krakowa z Warszawą.

Równocześnie piekącą jest sprawa zniesienia dotychczasowych kontrybucyj kolejowych w formie dziesięciokrotnej ceny biletów osobowych na liniach okupacyjnych.

Wobec zniesienia okupacyjnych uciążliwości, należy bezzwłocznie zarządzić redukcyę dotychczasowych cen biletów, uniemożliwiających ludziom mniej zamożnym skomunikowanie się z rodzinami w Warszawie po pięcioletniej rozłące.

—DELEGAT NARODNIEGO WYBORU U P. K. L. Dzisiaj przybył do Krakowa podpułkownik Juliusz Hajek, delegat »Narodnego wyboru« z Pragi, celem porozumienia się z P. K. L. w sprawach demobilizacyi i aprowizacyjnych. Podpułkownik Hajek przeprowadzi rokowania z naczelnikami poszczególnych wydziałów i wojskowością.

OGRANICZENIE RUCHU TELEFONICZNEGO. Sekcya konserwacyi telegrafów i telefonów w Krakowie komunikuje:

Ze względów technicznych okazała się konieczność wyłączenia na czas dłuższy centrali telefonicznej pośredniczącej, tak, że obecnie udziałowcy (abonenci) będą się mogli łączyć tylko automatycznie. Za pociśnięciem guzika, umieszczonego z lewej strony aparatu, zgłaszać się będzie centrala zgłoszeń błędów, której zadaniem jest wprowadzenie ewidencyi zgłoszonych błędów i zarządzenie usuwanie tych błędów, łączenie przez tę centralę jest ze względu na obecny stan centrali niedozwolone.

Stacye telefoniczne wojskowe polskie będą w razie niemożności uzyskania połączeń drogą automatyczną łączone wyjątkowo przez centralę zgłoszeń, jednakże zwraca się uwagę, że po skończonej rozmowie dzwonki w aparatach obu stacyj połączonych będą dzwonić aż do czasu rozłączenia przez centralę.

Celem połączenia się z żądaną stacyą telefoniczną, należy ustawić numer tej stacyi w okienku aparatu zapomocą rączek, zdjąć mikrotelefon z widełek i obrócić korbką pięć do sześciu razy, aż nastąpi wychwyt tej korbki. Po ośmiu sekundach, to jest po uspokojeniu się mechanizmu, usłyszy się w słuchawce terczenie dzwonka wołanej stacyi, jako znak uskutecznionego połączenia lub też brzęczenie, jako znak zajęcia wołanej stacyi inną rozmową. — Gdy usłyszy się brzęczenie, należy natychmiast położyć mikrotelefon na widełkach i dopiero po kilku minutach wołać powtórnie, nie zaś natychmiast, jak to się bardzo często dzieje. W razie, gdy się w słuchawce nie usłyszy ani terczenia, ani brzęczenia, może to być oznaką, że wołana stacya jest zepsutą, lub że w tej stacyi mikrotelefon położono obok aparatu, lub też wkońcu, że własny aparat, względnie aparaty w centrali, do niego należące, są zepsute.

W tym ostatnim wypadku zwykle po położeniu mikrotelefonu na widełkach zaczyna dzwonek w aparacie silnie dzwonić i wtenczas należy, celem uregulowania aparatów w centrali zawołać jeden do trzech razy numer »5555«, aż się usłyszy brzęczenie w słuchawce, jako znak uregulowania, zaś gdy ta manipulacya pozostała bezskuteczną, należy nacisnąć na guzik czarny aparatu i zgłosić błąd centrali.

CZESKA BESEDA W KRAKOWIE. Walne zgromadzenie konstytuujące odbędzie się w sobotę, dn. 16 listopada b. r., o godzinie 7 wieczorem w restauracyi J. Frimla, ulica Lubicz. Uprasza się o liczny udział.

KONSUM MATEK-POLEK. Posiedzenie zarządu Koła pań T. S. L. i Koła »Matek-Polek« w sprawie konsumu odbędzie się we środę, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu »Straży Polskiej«, Rynek główny 6, oficyna, I. piętro.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W dzisiejszem przedstawieniu »Pięknej żonki« przypomni się publiczności krakowskiej b. artysta obu naszych teatrów, obecnie odcięty od Lwowa, członek sceny tamtejszej, p. Z. Biesadecki. W czwartkowej premierze sztuki J. Wiśniowskiego pod tytułem: »Pieśń nad pieśniami« ukaże się po raz pierwszy w tym sezonie po dłuższej chorobie ceniony artysta naszej sceny, p. Ign. Borski. »Pieśń nad pieśniami«, przyjęta bardzo gorąco przed kilku laty w teatrze imienia Juliusza Słowackiego, zapowiada się bardzo dobrze.

ZAPOMOGI DLA RZEMIEŚLNIKÓW Z ZAPISU Ś. P. KS. JANA SCHINDLERA. Prezydent miasta rozdzieli tytułem jednorazowych zapomóg pomiędzy rzemieślników krakowskich odsetki, narosłe w roku 1918 od kapitału z zapisu ś. p. księdza Jana Schindlera. Do podania należy załączyć metrykę urodzin, dowód przynależności do Krakowa, świadectwo moralności i ubóstwa, wreszcie kartę przemysłową. Podania należy wnosić do magistratu krakowskiego najpóźniej do dnia 28 listopada b. r.

PODRĘCZNIKI WOJSKOWE. Centralne Biuro wydawnictw N. K. N. komunikuje: Wojskowe regulaminy i instrukcye wszystkich gatunków broni posiada na składzie Centralne Biuro wydawnictw N. K. N. w Krakowie, ulica Gołębia l. 20, parter i dostarcza hurtownie, oraz pojedyncze egzemplarze zarówno na zamówienie oddziałów, jak i poszczególnych jednostek.

P. DR ARTUR ZIRONI, lekarz armii francuskiej, który wstąpił do armii polskiej do 2 pułku ułanów w Krakowie, dostał się do niewoli niemieckiej pod Arras, przebywał przez pewien czas w obozie jeńców w Niemieckim Brodzie w Czechach, poczem pełnił służbę w szpitalu garnizonowym w Przemyślu, później w Styryi, skąd wrócił do Krakowa. Do służby wojskowej w Krakowie zgłosił się dr Zironi po kapitulacyi Austryi dobrowolnie. Rodzina dra Ziron[i]ego jest francusko-włoską i mieszka w Paryżu.

Z SALI SĄDOWEJ. Pod przewodnictwem radcy dra Wajdy rozpoczęła się dzisiaj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciwko subjektowi handlowemu Józefowi Pindorowi, który ze sklepu p. Ogieńskiego przy ulicy Karmelickiej zabierał towary, wyrządzając szkodę na 6.000 K.

Bronił adwokat dr Ordyński.

MIŁE SŁUŻĄCE. W dniu 2 bm. wstąpiła do służby u Jakóba Wanderera przy ulicy Berka Joselewicza dziewczyna, która wylegitymowała się jako Stefania Ostrowska i tego samego dnia skradła garderobę i pościel znacznej wartości. Ta sama służąca wstąpiła jako Katarzyna Ptakówna do służby u p. A. Seelingerowej przy ul. Orzeszkowej i skradła również garderobę oraz bieliznę, poczem zbiegła. Złodziejkę aresztowała policya i stwierdziła, że była to 21-letnia Helena Kaczmarczykówna z Czernichowa.

Równocześnie aresztowała policya takąsamą złodziejkę w osobie Wiktoryi Wodnickiej z Morawicy, która posługiwała się cudzemi książeczkami robotniczemi i popełniała częste kradzieże domowe. Takich służących jest więcej w Krakowie.

PORZĄDEK W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. Do krakowskiej komendy czesko-słowackiej nadszedł następujący telegram: Kompania czesko-słowackiego wojska, która ze względu na sytuacyę w Morawskiej Ostrawie dnia 4 listopada b. r. z Krakowa została wysłaną, przyjechała dnia 5 b. m. do miejsca przeznaczenia, gdzie przez publiczność została z entuzyazmem przyjętą i przy śpiewie pieśni sokolich i narodowych do koszar poprowadzona.

Jeszcze w ciągu przedpołudnia zebrała się z ochotników już trzecia kompania regularnego, wyćwiczonego i karnego wojska czesko-słowackiego, które nad miastem zapanowało i zaprowadziło zupełny porządek i spokój wśród ludności, w mieście, zaniepokojonem przez rozruchy niepowołanych jednostek. Całe grono chętnych oficerów czuwa nad porządkiem i jednością w oddziałach, ludzie również z nadzwyczajną ofiarnością poddają się rozkazom. Morawska Ostrawa, najniebezpieczniejsze miejsce w całem państwie czesko-słowackiem, może na podstawie tego z zupełnym spokojem patrzyć w przyszłość.

Ze świata.

CHORWACI I SŁOWIEŃCY DO POLAKÓW. Na ręce P. K. L. nadeszły wczoraj następujące depesze dla Rządu Polskiego w Warszawie: Prezydent ministrów Swieżyński, Kraków:

Imieniem narodowego zebrania słoweńsko-chorwacko-serbskiego dziękujemy za pozdrowienia jak najserdeczniej, polskim władzom. Z naszej strony cieszymy się prawdziwym odruchem odczucia, że polski Naród po tylu cierpieniach zrzucił historyczną krzywdę na nim popełnioną i ponownie złączył roztargane części swego ciała w swoją narodową suwerenną państwowość i zdołał ją skupić w pełni i w całości na stworzenie swej jaśniejszej przyszłości, na swoje i wszystkich słowiańskich narodów szczęście i przodownictwo.

Za prezesa narodowego zgromadzenia: Swetozar Pribicewicz, dr Antoni Pavelicz.

Dr Głąbiński, polski minister, Kraków. Zagrzeb, 5 listopada. Prezydyum narodowego zgromadzenia słoweńsko-chorwacko-serbskiego dziękuje serdecznie za pozdrowienia polskich władz, przesłanych z powodu ukonstytuowania się naszego wolnego Państwa. Cieszymy się tez bardzo, że możemy pozdrawiając Was przy nowym stanie rzeczy od serca Wam życzyć, by się nasze węzły z braterską swobodną Polską co żywiej zacisnęły i odżyły, i abyśmy na korzyść ładu i gorącej miłości stworzyli podstawę dla lepszej przyszłości narodów, która jedynie istnieje w związku państwowym całego słowiaństwa i we wzajemności wspólnych interesów.

Za prezesa narodowego zgromadzenia: Swetozar Pribicewicz, dr Antoni Pavelicz.

ZORGANIZOWANA KAMPANIA PRZECIWKO PAŃSTWU POLSKIEMU. Z Berlina i Wiednia, tak biura urzędowe jak i prywatni korespondenci niemieccy wysyłają świadomie kłamliwe informacye o państwie polskiem, o bezrządzie i anarchii politycznej i przy pomocy wiadomości o plądrowaniu sklepów żydowskich w Galicyi podcinają podstawy zaufania zagranicy do tworzącego się naszego państwa. Jest to zorganizowana kampania znanej wrogiej nam prasy giełdowej i kapitalistycznej, która nie może przeboleć pogromu państw centralnych i udaremnienia aneksyi ziem polskich. Aby sprostować powyższe wiadomości trzebaby codziennie poświęcić połowę dziennika na ten cel. Robotę tę należy publicznie zdemaskować tak, jak to uczynili Czesi. Prasa koalicyjna obecnie zamieszcza informacye o Czechach z urzędowych źródeł czeskich. Niestety, dotąd u nas jeszcze nie pomyślano o tem, by położyć kres tej kreciej robocie naszych wrogów.

AKCYA POSŁA DRA EUGENIUSZA LEWICKIEGO W SZWAJCARYI. Z ramienia ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie wyjechał do Szwajcaryi poseł dr Eugeniusz Lewicki i rozpoczął tam przy pomocy dyplomacyi niemieckiej bardzo żywą działalność za państwem ruskiem w Galicyi a przeciw państwu polskiemu. Poseł Lewicki zamieszcza liczne kłamliwe informacye o Galicyi wschodniej w prasie koalicyjnej, niestety ze strony polskiej kłamstwa te nie spotykają się z należytą odprawą, ponieważ brakuje tam odpowiedniego biura informacyjnego ze strony polskiej. Dyplomacya niemiecka bardzo gorąco popiera aspiracye ukraińskie. Na działalność Eugeniusza Lewickiego w Szwajcaryi dotąd nie zwrócono uwagi.

PLOTKI O SZÓSTEJ ARMII WŁOSKIEJ. Pisma wiedeńskie przyniosły niedawno wiadomość, że szósta armia włoska natychmiast po kapitulacyi armii austro-węgierskiej rozpadła się i rozeszła do domów. Obecnie pisma szwajcarskie oraz jeńcy austryaccy, wracający frontem z Włoch do byłej Austryi, stwierdzają, że wiadomość ta była wymysłem prasy wiedeńskiej. W szóstej armii włoskiej panuje wzorowy ład i porządek. Ludność Meranu, Bozen i innych miejscowości okupowanych jest zachwycona wzorowem zachowaniem się żołnierzy włoskich, którzy nie rabują — jak to czynili Austryacy. Nadto armia ta zezwala zabranym jeńcom wracać do domu i zabierać ze sobą prowianty oraz mundury i bieliznę. Tylko broń musi być Włochom oddana, resztę mogą żołnierze nietylko zabierać, ale nawet wywozić samochodami.

Również nieprawdziwą okazała się wiadomość, jakoby Włosi po zawieszeniu broni zaatakowali Austryaków. Był to świadomy fałsz pism wiedeńskich.

RABUNKI W CZECHACH. Jak donoszą dzienniki czeskie, w Libercu przez trzy dni trwał rabunek znajdujących się tam wielkich magazynów wojskowych. Inicyatywę do tego dał właściwie miejscowy komendant, pułkownik Tirschik, który kazał rozdzielać między robotników nagromadzone tam towary, aby nie wpadły w ręce rady czesko-słowackiej. Na wieść o tym podziale tłumy zgromadziły się przed magazynami, wyłamały główną bramę i zaczęły rabować. Rabunek trwał cały dzień i całą noc, na drugi dzień rzucono się na piekarnię i składy w b. obozie jeńców. Padło przytem kilkanaście strzałów, jakiś żołnierz i jeden cywilny zostali zabici. W końcu składy podpalono. Szkodę obliczają na 20 milionów. Między niemiecką i czeską ludnością wytworzyły się naprężone stosunki.

Inne znowu rozruchy miały miejsce w mieście Falkenowie w Czechach. Rabowano mieszkania i sklepy, zwłaszcza żydowskie. Rabunki przybrały wielkie rozmiary, wzięły w nich udział nawet zamożniejsze sfery ludności. Musiała wkraczać dopiero gwardya obywatelska, która bagnetami wyparła rabusiów z ulic. W Falkenowie ogłoszono stan oblężenia. Obrabowano także miejscowy obóz jeńców, który wkońcu podpalono.

Obozy jeńców obrabowano w wielu miejscowościach, zwłaszcza w północnej, niemieckiej części kraju. Ogromny obóz w Indrzichowie, którego wybudowanie kosztowało w swoim czasie 8 milionów koron, gdy opuścili go jeńcy Włosi i Serbowie, padł ofiarą łupieżców, którzy przybyli z workami i nawet wozami, aby wynieść i wywieźć wszystko, co się w obozie znajdowało. Straż obywatelska, składająca się z robotników z Kraślic, nie była w stanie obronić obozu przed łupieżcami.

Poznańskie zorganizowane.

Warszawa, 10 listopada.

„Kuryer Polski" donosi:

Jak się dowiadujemy, w przeciwieństwie do Królestwa i Galicyi, zabór pruski jest całkowicie zorganizowany i przygotowany na wszelkie ewentualności, związane z wyemancypowaniem się z Rzeszy niemieckiej.

Pod względem politycznym zabór pruski jest całkowicie jednomyślny, także ... Polacy zaboru pruskiego uważają, że do Polski powinien być przyłączony cały zabór w jego granicach historycznych wraz ze Śląskiem górnym i częścią Śląska średniego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski